Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

tygodnik Śląsko-Dąbrowski

NSZZ Solidarność

www.solidarnosc-kat.pl

Tygodnik bezpłatny

Nr 2/2008 • Katowice, 9 stycznia 2008 r.

ISSN 1732-3940

Strajk generalny odwołany!

Dzięki mediacjom prowadzonym na forum Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego możliwe było podpisanie korzystnego porozumienia płacowego w Kompanii Węglowej. Tym samym liderzy górniczych central związkowych odwołali zapowiadany strajk generalny w spółce. Jednym z mediatorów w sporze był przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" Piotr Duda.

Coraz mniej bezrobotnych

Chociaż spadek bezrobocia jest zjawiskiem pozytywnym i napawającym nadzieją, rośnie liczba osób długotrwale pozostających bez pracy i zagrożonych wykluczeniem społecznym. Liczba bezrobotnych na Śląsku wciąż jest duża, a wielu pracodawców bezskutecznie poszukuje fachowców. Zdaniem pracowników urzędów pracy, w nowym roku najtrudniejsze będzie przywracanie na rynek pracy osób długotrwale bezrobotnych.

Czytaj na stronie 3

Możemy nie zastać lekarza...

Stawka godzinowa lekarza zarabiającego 2 tys. zł wynosi 12 zł. Tyle otrzymuje za godzinę ratowania życia ludzkiego. To jakiś absurd, bo dziś ciężko za 15 zł znaleźć kogoś do pracy fizycznej. Naturalnie nie powinno być tak, że podwyżki w szpitalach dotyczyć będą tylko jednej grupy zawodowej. - powiedział w wywiadzie dla TŚD wiceprzewodniczący RSOZ Bogusław Gac.

Czytaj na stronie 4

W NUMERZE:

Zostawił puste miejsce

Na katowickim cmentarzu przy ul. Sienkiewicza spoczął Adam Skwira - jeden z przywódców strajku w 1981 r. w KWK „Wujek".

W ostatniej drodze towarzyszyło mu kilkaset osób - rodzina, przyjaciele, działacze "Solidarności" a także przedstawiciele władz samorządowych i Kopalni "Wujek".

Czytaj na stronie 5

KRÓTKO

2 stycznia (Katowice). Podejrzany o przyjęcie łapówki w wysokości 500 tys. zł wicemarszałek województwa śląskiego **Grzegorz Szpyrka**, który po opuszczeniu przed świętami aresztu przebywał na urlopie, wrócił do pracy. Zarzuty wobec Szpyrki dotyczą jego działalności jako dyrektora szpitala pediatrycznego w Chorzowie, a nie jako samorządowca. - Kwestię dalszej mojej pracy w zarządzie województwa pozostawiam do decyzji marszałka oraz radnych sejmiku - oświadczył wicemarszałek. - Dla mnie to bardzo trudne, bo zostałem w dużej mierze wyeliminowany z życia publicznego" - mówił Szpyrka. Podkreślił, że czuje się niewinny i dlatego nie złożył dymisji. Szpyrka opuścił areszt po wpłaceniu 200 tys. zł poręczenia majątkowego. Zaraz po zatrzymaniu został zawieszony w prawach członka PiS przez prezesa partii. Najbliższa sesja Sejmiku Województwa Śląskiego planowana jest na 9 stycznia. Wtedy ma być głosowany kolejny wniosek o odwołanie marszałka **Janusza Moszyńskiego**.

***

2 stycznia (Katowice). Rada śląskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia pozytywnie zaopiniowała wniosek prezesa NFZ-etu **Jacka Paczkiewicza** o odwołanie ze stanowiska **Marka Szewczyka**, dotychczasowego dyrektora oddziału. Póki co, dyrektor wciąż pełni swoje obowiązki bo - jak mówi - nie dostał na ten temat żadnej informacji. Według nieoficjalnych informacji największe szanse na wygraną ma **Zygmunt Klosa**, kiedyś pracownik NFZ-etu, a dziś przewodniczący sejmikowej komisji zdrowia z PO.

***

8 stycznia (Ornontowice). 23 dzień strajku w kopalni "Budryk". Mimo wezwań nadzoru górniczego do natychmiastowego uruchomienia dwóch ścian wydobywczych górnicy nie przerwali protestu. Dyrektor kopalni, **Piotr Bojarski** poinformował, że zakład rozpoczyna przygotowania do uruchomienia ścian, które mogą potrwać dwa dni. W kopalni może zostać ogłoszona akcja ratownicza i prace będą prowadzone zgodnie z procedurami obowiązującymi w takiej sytuacji. Protest w "Budryku", uważany przez pracodawcę za nielegalny, prowadzony jest przez 4 z 9 central związkowych. W chwili zamykania tego numeru naszego Tygodnika w kopalni 700 metrów pod ziemią trwały rozmowy Jarosława Zagórowskiego, prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej, w skład której "Budryk" wchodzi od początku roku, z protestującymi górnikami. Strajkujący nie chcieli wypuścić prezesa do czasu wyjaśnienia spornych kwestii płacowych. Zagórowski zjechał do protestujących wraz z policjantem i prokuratorem by przekazać im apel o przerwanie strajku, sporządzony we wtorek przez związkowców z JSW, którzy nie popierają protestu. Podpisała go również zakładowa "Solidarność".

LICZBA TYGODNIA...

11,4 proc....

... wyniosło bezrobocie w grudniu. W listopadzie wynosiło 11,2 proc.

- Jest to wzrost sezonowy. Myślę, że jeżeli zima będzie lekka, wkrótce nastąpi odpływ pracowników sezonowych z rejestrów bezrobotnych - komentuje wiceminister pracy **Czesława Ostrowska**.

Liczba bezrobotnych na koniec grudnia wyniosła 1.745,945 tys. osób. Największe bezrobocie odnotowano w województwach: warmińskim (19,0 proc.), zachodniopomorskim (16,6 proc.), kujawsko-pomorskim (15,1 proc.), a najniższe w Wielkopolsce (8 proc.) i Małopolsce (8,8 proc.).

NAPISANO

Wzięli odprawy, będą mogli wrócić do kopalń?

(Gazeta Wyborcza, Tomasz Głogowski, 7 stycznia 2008 r.)

Czy górnicy, którzy 10 lat temu wzięli jednorazowe odprawy, będą mogli wrócić do kopalń? Nad takim rozwiązaniem zastanawia się Katowicki Holding Węglowy, który w ciągu kilku najbliższych lat będzie musiał zatrudnić aż 11 tys. osób.

W latach 1998-2001 z górnictwa odeszło dobrowolnie ponad 100 tys. osób. Prawie 37 tys. wzięło odprawy - średnio po 37 tys. zł na rękę. Kosztowało to budżet państwa prawie 2 mld zł. Pieniądze na tzw. Górnicy Pakiet Socjalny pochodziły z kredytu udzielonego przez Bank Światowy. Każdy z odchodzących musiał podpisać zobowiązanie, że nie wróci do kopalni, ale formalnie zakaz wygasł już z końcem 2002 r., gdy przestała obowiązywać ustawa z czasu rządów AWS-u. Jednak spółki węglowe - przy cichym poparciu Ministerstwa Gospodarki - nie przyjmowały osób, które skorzystały z GPS-u, wychodząc z założenia, że byłoby to niesprawiedliwe w stosunku do tych górników, którzy w kopalniach zostali.

Tymczasem przez ostatnich 10 lat wiele się w górnictwie zmieniło. Kopalnie, tak jak inne przedsiębiorstwa, rozpaczliwie szukają dziś rąk do pracy. Młodzi nie garną się już pod ziemię, a wielu z tych, którzy przychodzą, rezygnuje po miesiącu, gdy dostaną pierwszą wypłatę - około 1300 zł na rękę.

Tymczasem do 2015 roku Katowicki Holding Węglowy, aby utrzymać dotychczasowy poziom wydobycia, musi zatrudnić 11 tys. osób. Holding zastanawia się, skąd wziąć ludzi i czy nie otworzyć bram kopalń dla tych, którzy kiedyś wzięli odprawy i odeszli z branży. Byłaby to rewolucja w górnictwie.

- Rzeczywiście, mamy taki pomysł - przyznaje **Konrad Miterski**, przewodniczący rady nadzorczej Holdingu. Zastrzega, że nie chodzi o masowe przyjęcia pod ziemię. Spółka chce raczej powrotu doświadczonych górników, z wieloletnim stażem, którzy mogliby szkolić młodzież. Holding liczy też na powrót wykwalifikowanych inżynierów. - Kiedyś wielu z nich odeszło do energetyki - przyznaje Miterski. Prawnicy spółki sprawdzają właśnie, czy faktycznie nie ma już żadnych formalnych przeszkód, by osoby, które skorzystały z odpraw, mogły wrócić do pracy w kopalniach. - Jako pierwsi uruchomiliśmy klasy górnicze, ale to nie wystarczy. Musimy znaleźć nowy sposób, by przyciągnąć ludzi. Jeżeli my nie ściągniemy tych, którzy kiedyś odeszli, zrobią to firmy prywatne, które świadczą usługi dla górnictwa - mówi Miterski.

Niewykluczone, że na górników, którzy skorzystali kiedyś z GPS-u, przychylniej spojrzy też Kompania Węglowa - największa górnicza spółka w kraju. W tym roku firma chce przyjąć do pracy prawie 4 tys. osób. - Jeżeli ktoś, kto wziął odprawę, teraz się zgłosi, jego podanie zostanie rozpatrzone tak samo jak inne - zapewnia **Zbigniew Madej**, rzecznik Kompanii.

Komentuje Jerzy Markowski, były wiceminister gospodarki:

Powrót górników, którzy wzięli odprawy, to doskonały pomysł. Jeżeli mają dziś po 35-40 lat, to dlaczego nie pozwolić im wrócić i dorobić do górniczej emerytury? Szkoły górnicze są puste, bo ludziom tak skutecznie obrzydzono kopalnie i górnictwo, że młodzi nie garną się do tego zawodu. Odprawy pozwoliły zmniejszyć zatrudnienie w górnictwie i na tamte czasy to było skuteczne i dobre rozwiązanie. Nikt nie mógł jednak przewidzieć, że pojawi się niespotykana koniunktura na węgiel, że nie będziemy nadążać z wydobyciem i zacznie brakować ludzi do pracy. Skoro jednak tak się stało, nie widzę powodów, by dalej zabraniać tym ludziom powrotu. Zresztą nikt za 37 tys. zł nie urządził sobie życia. Odprawy w górnictwie były niskie, nieporównywalne z energetyką, gdzie ludzie dostawali nawet po 200 tys. zł.

WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

BT Katowice

15 stycznia 2008 r. w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" odbędzie się spotkanie dla komisji zakładowych z terenu Katowic. Natomiast 16 stycznia odbędzie się spotkanie organizacji związkowych NSZZ "S" z terenu Chorzowa, Mysłowic, Świętochłowic i Siemianowic Śląskich. Oba spotkanie rozpoczną się o godz. 10.00 w sali 235.

BT Jastrzębie

Biuro Terenowe w Jastrzębiu Zdroju wspólnie z organizacjami związkowymi "Solidarności" z obszaru działania biura przygotowało paczki świąteczne dla dziesięciu rodzin wskazanych przez szkolnych pedagogów, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. W paczkach znalazła się żywność oraz słodycze i owoce dla dzieci.

- Wszystkie środki na przygotowanie świątecznych paczek pochodziły od członków NSZZ "S", którym serdecznie dziękuję za zaangażowanie, pomoc i zrozumienie trudnej sytuacji tych rodzin - podkreśla kierownik jastrzębskiego BT **Danuta Jemioło**.

***

20 stycznia o godz. 11.00 z inicjatywy Wydziałowej Komisji Związkowej NSZZ "S" Emerytów i Rencistów KWK "Jas-Mos" w kościele NMP Matki Kościoła (Na Górce) w Jastrzębiu Zdroju odprawiona zostanie Msza święta za Ojczyznę. O terminach kolejnych nabożeństw odprawianych z inicjatywy komisji zakładowych z obszaru działania jestrzębskiego BT będziemy informować na bieżąco.

BT Tarnowskie Góry

11 stycznia w siedzibie BT w godzinach od 9.00 do 14.00 odbędzie się pierwsze po remoncie szkolenie ogólnozwiązkowe, które poprowadzi **Andrzej Kampa** z Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej Zarządu Regionu.

BT Pszczyna

MKZ NSZZ "S" Pracowników Oświaty w Powiecie Pszczyńskim podjęła uchwałę, w której domaga się zabezpieczenia środków finansowych w budżecie RP, jak również w samorządowym w celu zrealizowania kroczących podwyżek płac dla pracowników oświaty, w tym również pracowników administracji i obsługi placówek szkolnych.

- W 2008 r. domagamy się 1000 zł dla nauczycieli i 500 zł dla pracowników administracji i obsługi. W 2009 roku 1500 zł dla nauczycieli i 750 zł dla administracji i obsługi, a w 2010 roku 2000 zł dla nauczycieli i 1000 zł dla pozostałych - napisali związkowcy w dokumencie - Uważamy, że pracownicy oświaty nie są mniej potrzebną grupą zawodową dla właściwego funkcjonowania społeczeństwa, niż górnicy, lekarze i pielęgniarki. Mimo to, w czasie regulacji płac jesteśmy niedoceniani (...) W roku 2007 podwyżki wzrosły średnio w kraju o 15 proc, natomiast w bieżącym nauczyciele otrzymają wprawdzie znaczną podwyżkę, ale wynoszącą tylko 5 proc.

BT Zawiercie

Wprowadzenia podwyżek płac w szpitalu powiatowym obejmujących w tym samym stopniu wszystkie grupy zawodowe domaga się "Solidarność" Ochrony Zdrowia w Zawierciu. Niestety, ma razie dyrekcja mówi o znacznym wzroście jedynie wynagrodzeń lekarzy, w efekcie którego 24-godzinny dyżur lekarski będzie lepiej opłacany niż miesięczna praca pielęgniarki. Jednocześnie cały czas nierozwiązany pozostaje płacowy spór zbiorowy międzyzakładowej "S" z dyrekcją szpitala, trwający już ponad pół roku!

- Dotarł on do etapu mediacji - przypomina **Małgorzata Grabowska**, przewodnicząca zawierciańskiej "Solidarności" Ochrony Zdrowia. - Zostały one odroczone, ale w poniedziałek wezwaliśmy dyrekcję do wznowienia rozmów do końca przyszłego tygodnia.

Jednocześnie na środę, 9 stycznia, zaplanowano związkowe spotkania z pracownikami szpitala podczas których wybrane zostaną formy ewentualnych akcji protestacyjnych.

- Możliwe są wszelkie scenariusze zgodne z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych - mówi **Małgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S" w Zawierciu. - Pomysłów na niekonwencjonalne akcje na prawdę nam nie brakuje.

Długo tocząca się procedura sporu zbiorowego miała dać dyrekcji szpitala czas na zabezpieczenie pieniędzy na podwyżki wynagrodzeń. Dla wszystkich pracowników, a nie tylko jednej grupy zawodowej. Teraz nadchodzi czas rozwiązania płacowego węzła.

(zaw)

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

Ś. P. MIECZYSŁAWA DZIUBY

- Przewodniczącego Terenowego Koła Emerytów i Rencistów w Katowicach

składa

Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”
Piotr Duda

Wyrazy głębokiego współczucia

Żonie i Dzieciom

z powodu śmierci

ADAMA SKWIRY

składa

w imieniu członków NSZZ „Solidarność” KWK „Wujek”
Przewodniczący
Andrzej Kępczyński

Coraz mniej bezrobotnych

Katowice należą do jednych z pięciu polskich miast o najniższym bezrobociu. Pod koniec października 2007 r. stopa bezrobocia w stolicy województwa śląskiego wyniosła 3,6 proc.

Listopad był kolejnym miesiącem ubiegłego roku, w którym odnotowano spadek liczby osób pozostających bez pracy. Z powiatowych urzędów pracy w naszym województwie wyrejestrowało się 2 068 osób. Wśród nich były wyłącznie kobiety. W ciągu miesiąca liczba bezrobotnych mężczyzn wzrosła o 220. Na koniec listopada na Śląsku zarejestrowanych było 166 418 bezrobotnych.

W ciągu roku liczba osób pozostających bez zatrudnienia, zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy, spadła o 63,4 tys. (27,6%).

W końcu października 2007 r. stopa bezrobocia na Śląsku wyniosła 9,5% i była niższa od ogólnopolskiej. Najniższy wskaźnik notowano dla Katowic i Bielska-Białej (5,4%) oraz dla powiatów: bieruńsko-lędzińskiego (5,7%) i pszczyńskiego (6,0%). Najwyższe natężenie zjawiska występowało w powiecie zawierciańskim (17,5%) oraz w miastach: Świętochłowice (16,4%) i Bytom (16,2%). Powiat o najniższej i najwyższej stopie bezrobocia dzieliła więc różnica blisko 14 punktów procentowych.

Pomóc długotrwale bezrobotnym

Chociaż spadek bezrobocia jest zjawiskiem pozytywnym i napawającym nadzieją, rośnie liczba osób długotrwale pozostających bez pracy i zagrożonych wykluczeniem społecznym. Liczba bezrobotnych na Śląsku wciąż jest duża, a wielu pracodawców bezskutecznie poszukuje fachowców. Zdaniem pracowników urzędów pracy, w nowym roku najtrudniejsze będzie przywracanie na rynek pracy osób długotrwale bezrobotnych. To szczególna grupa, obejmująca osoby pozostające bez pracy dłużej, niż dwa lata.

- Żeby zdać sobie sprawę z trudności, jakie czekają urzędy pracy trzeba powiedzieć, że u osób długotrwale bezrobotnych występują apatia, zniechęcenie, brak wiary we własne możliwości - twierdzi **Przemysław Koperski** - dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach. **Jarosław Kołodziejczyk** członek Zarządu Województwa Śląskiego podkreśla, że "najwięcej trzeba zmienić w sferze moralnej tych osób". - Ludzie ci, na skutek dużej przerwy w pracy tracą część swoich kwalifikacji, które trzeba uzupełnić poprzez szkolenia i przygotowanie zawodowe - dodaje Kołodziejczyk.

Jego zdaniem, konieczne będzie również ściągnięcie do kraju emigrantów, którzy wyjechali do Europy w poszukiwaniu lepszych zarobków.

- Dla tych osób praca w naszym kraju jest, trzeba im zapewnić jeszcze godziwą pensję - podkreśla.

Szansą na aktywizację osób pozostających dłużej bez pracy są specjalne programy, jak np. Pierwsza Szychta, którego jednym z partnerów jest Śląsko-Dąbrowska „Solidarność"

Potrzebny monitoring rynku pracy

Zdaniem specjalistów, jedną z najważniejszych kwestii będzie również wprowadzenie monitoringu rynku pracy. Potrzebne są dokładne badania. Szkoły średnie i wyższe powinny wiedzieć, jakich fachowców i specjalistów powinny kształcić i na jakich pracowników będzie zapotrzebowanie w przyszłości.

- Nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie człowieka, który ma dziś 18 lat, jaką szkołę ma skończyć. Należy zająć się takim programem, który będzie monitorował rynek i wraz z przedstawicielami oświaty, związków pracodawców oraz izb przemysłowo-handlowych przygotowywał absolwentów do zajęcia odpowiednich miejsc pracy - powiedział Jarosław Kołodziejczyk w rozmowie z **Piotrem Strzeleckim** (listopadowy numer Biuletynu Informacyjnego WUP w Katowiacch). - Przykładem pozytywnym takich działań jest otwarcie na Politechnice Śląskiej kierunku związanego z obsługą lotnisk. To znakomity pomysł. Powstała pierwsza w Polsce szkoła, która będzie kształciła personel naziemny. W przyszłości takich miejsc pracy w Polsce może być nawet kilkadziesiąt tysięcy.

Zdaniem Kołodziejczyka, monitoring rynku pracy sprawdził się w krajach Europy Zachodniej, gdzie bezrobocie sięga 4-5 proc. W Polsce idealną sytuacją byłoby doprowadzenie do 7 proc. stopy bezrobocia.

- Nie jesteśmy jednak w stanie zmienić mentalności społecznej w ciągu kilku lat. Dziś część ludzi nie pójdzie do pracy, bo do przeżycia wystarcza zasiłek - dodaje Jarosław Kołodziejczyk. - Należy zmienić system wychodzenia z bezrobocia, tak by zachęcał do własnej działalności na rynku, a także szybko reagował na zmiany w otoczeniu. Najlepszym sposobem zwalczania bezrobocia nie jest tworzenie kolejnych programów, lecz aktywne wspieranie małych i średnich przedsiębiorców, którzy tworzą nowe miejsca pracy.

ak

Szukają pracowników

Z raportu przygotowanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach wynika, że zawody deficytowe, mają coraz większy wpływ na kształt rynku pracy.

Na 1606 zawodów i specjalności występujących w statystyce sporządzonej przez Obserwatorium Rynku Pracy WUP, aż 488 to zawody deficytowe.

Aktualnie największe szanse na rynku mają pracownicy budowlani

Obecnie największe szanse na rynku mają pracownicy budowlani: murarze, tynkarze, betoniarze, robotnicy budowy dróg, spawacze, elektrycy budowlani i dekarze.

Na trudności ze znalezieniem pracy nie powinni narzekać operatorzy maszyn i urządzeń. Nie słabnie popyt na kierowców autobusów i motorniczych tramwajów oraz kierowców samochodów ciężarowych.

Do deficytowych kwalifikuje się również zawód montera: monter mechatronik, monter maszyn i urządzeń mechanicznych, wyrobów z drewna, wyrobów tekstylnych oraz monter sieci komunalnych lub linii elektrycznych.

Wzrasta zapotrzebowanie na gospodarzy budynków, pracowników ochrony oraz pomoce i sprzątaczki biurowe i hotelowe.

Na poziomie średniego wykształcenia do deficytowych należą zawody biurowe: księgowi i sekretarki. Pracodawcy poszukują również pośredników ubezpieczeniowych, magazynierów i recepcjonistów.

Wśród osób z wyższym wykształceniem brakuje stomatologów, farmaceutów, specjalistów ds. społecznych oraz kontrolerów i inspektorów administracji publicznej. Niesłabnącą popularnością cieszą się zawody informatyczne. Zaczyna brakować również nauczycieli przedmiotów zawodowych i języków obcych.

ak

Praca w Niemczech dla specjalistów

Pod koniec ubiegłego roku dla przedstawicieli niektórych specjalistycznych zawodów otwarty został niemiecki rynek pracy.

Zatrudnienie w tym kraju będą mogli znaleźć inżynierowie: specjaliści budowy maszyn narzędziowych i technologicznych oraz urządzeń mechanicznych, specjaliści budowy pojazdów i przemysłu motoryzacyjnego, eksperci w dziedzinie elektroniki, automatyki, elektrotechniki i energetyki. Związek Zawodowy Niemieckich Inżynierów szacuje, że w Niemczech potrzeba ok. 25 tysięcy specjalistów.

Federalna Agencja Pracy zrezygnuje z obowiązującego dotąd wymogu sprawdzania, czy na stanowisko, o które ubiega się obcokrajowiec, nie ma niemieckich kandydatów. Niemiecki rynek w pełni zostanie otwarty dla Polaków w roku 2011, ale w najbliższym czasie można spodziewać się kolejnych ułatwień w procedurach zatrudnienia.

ak

Co to jest Flexicurity?

W teorii flexicurity to „koncepcja poszukiwania równowagi pomiędzy elastycznością rynku pracy, a bezpieczeństwem socjalnym osób zatrudnionych i bezrobotnych".

W praktyce jest to m.in. job-sharing, czyli dzielenie jednego miejsca pracy przez dwie osoby, czy też coraz bardziej popularna ostatnio praca na odległość, zwana telepracą.

Flexicurity to temat pojawiający się coraz częściej zarówno w krajach starej 15, jak i w Polsce. Jednak w naszym kraju idea ta wciąż jest kwestią przyszłości, wymaga doprecyzowania stanowiska związków zawodowych i pracodawców. Przede wszystkim potrzebne są takie uregulowania prawne, które sprawią, że będzie ona tak atrakcyjna, jak praca na czas nieokreślony. Wdrażanie idei flexicurity wymaga również uregulowania zasad funkcjonowania systemu zabezpieczenia społecznego. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której koszty "nietypowych form zatrudnienia" będą dla pracodawców znacznie niższe, niż zatrudnienie pracownika na etat, a "nietypowi pracownicy" będą mieli ograniczony dostęp do świadczeń z systemu zabezpieczenia społecznego. W takiej sytuacji "praca na etat" staje się dobrem trudno dostępnym i poszukiwanym przez pracowników.

Tak stało się w Hiszpanii w latach 90-tych, gdzie grupy słabsze na rynku pracy mają dostęp jedynie do "elastycznych miejsc pracy gorszej jakości". Państwem, w którym idea flexicurity najlepiej się sprawdza jest Dania. Trzeba jednak pamiętać, że w tym kraju oprócz bezpieczeństwa socjalnego i dużej mobilności pracowników kładzie się nacisk na aktywną politykę rynku pracy. Zapewnia ona bezrobotnym dostępność do rynku pracy i zachęca do zdobywania nowych kwalifikacji.

ak

Kłopotliwa dyrektywa

Minął pierwszy tydzień pracy lekarzy w nowym, wyznaczonym przez unijną dyrektywę, 48-godzinnym czasie pracy.

W wielu placówkach ich dyżury rozpisane zostały tylko na kilkanaście dni. Już w najbliższych dniach lekarze za dyżury zaczną odbierać dni wolne, co może niekorzystnie wpłynąć na opiekę medyczną nad pacjentami.. Środowisko medyczne domaga się szybkiego zwiększenia nakładów na służbę zdrowia do 6 proc. produktu krajowego brutto. Lekarze są zbulwersowani zapewnieniami przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, że sytuacja w służbie zdrowia nie jest gorsza, niż pół roku temu. Tymczasem resort ciężar wprowadzania nowych przepisów przerzucił na dyrektorów szpitali, którzy zmuszeni zostali do podjęcia negocjacji płacowych z lekarzami. Całą sytuacją oburzony jest Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, twierdząc, że podwyżki nie mogą dotyczyć wyłącznie jednej grupy zawodowej. Pielęgniarki zapowiadają odejście od łóżek pacjentów. *B.G.*

Z Bogusławem Gacem, wiceprzewodniczącym Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność", lekarzem-laryngologiem, rozmawia Beata Gajdziszewska.

Możemy nie zastać lekarza...

- ***Wprowadzenie unijnej dyrektywy doprowadziło do chaosu w polskiej służbie zdrowia...***

Na pewno sytuacja wygląda mniej optymistycznie, niż przedstawiają ją minister zdrowia i media. Lekarz może pracować 48 godz. i dodatkowo może pełnić 2 dyżury w miesiącu. Jeżeli na jednym oddziale zatrudnionych jest na etatach 10 medyków, a każdy z nich przejmie po dwa dodatkowe dyżury, to nietrudno policzyć, że do obsadzenia pozostanie jeszcze 10-11 dyżurów. Zatem okazuje się, że nie sposób wypełnić miesięcznego grafiku. W tej sytuacji lekarze deklarują chęć pracy, jednak za większe pieniądze. Wydawać by się mogło, że nareszcie lekarze pracować będą, w takim czasie jak wszyscy pracownicy w Polsce, a za dodatkowe dyżury otrzymywać będą dodatkowe wynagrodzenie. Nic bardzie mylnego, bo przeliczenia dyrektorów szpitali są inne. Zgodnie z nowym czasem pracy, lekarz pełniący dyżur może pracować, nie jak do tej pory 16 godz., a tylko 11 godz. i wyłącznie za ten czas pracy ma zapłacone. Najgorsze w całym systemie są tzw. widełki. W jednym szpitalu lekarz otrzymuje podstawową pensję w wys. 2 tys. zł, a w innym w wys. 5-6 tys. zł. Stąd biorą się dodatkowe animozje.

- ***Lekarze domagają się 40 zł za godzinę zwykłego dyżuru i 70 zł za dyżury świąteczne. Czy to nie są zbyt wygórowane żądania?***

Stawka godzinowa lekarza zarabiającego 2 tys. zł wynosi 12 zł. Tyle otrzymuje za godzinę ratowania życia ludzkiego. To jakiś absurd, bo dziś ciężko za 15 zł znaleźć kogoś do pracy fizycznej. Naturalnie nie powinno być tak, że podwyżki w szpitalach dotyczyć będą tylko jednej grupy zawodowej. Fakt, że lekarzy może nagle zabraknąć stanowi ich kartę przetargową, z którą rząd nie wygra. Jeszcze nie tak dawno pani minister stała w pierwszym szeregu ze strajkującymi i mówiła, że podwyżki im się należą. Była pierwsza na barykadzie i mówiła, że trzeba strajkować. Teraz, gdy zmieniła punkt siedzenia, twierdzi inaczej. Jak górnictwo przynosiło straty, to pracownicy branży i tak wystrajkowali podwyżki. Nam bez żadnych oporów mówi się "nie".

- ***A zatem na jaką opiekę medyczną w najbliższym czasie mogą liczyć pacjenci w naszym województwie? Czy może przewiduje Pan jakieś czarne scenariusze?***

-Przewiduję, że pacjenci udając się do szpitala po pomoc mogą nie mieć pewności, że zastaną tam lekarza.

- Dziekuję za rozmowę.

Bój o płace w dąbrowskim szpitalu

W tym tygodniu „Solidarność" Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej przystępuje do pierwszych w nowym roku negocjacji płacowych z pracodawcą.

Związkowcy zapowiadają, że w rozmowach przyjmą twardą postawę. Powodem ich determinacji jest bulwersujące porozumienie płacowe zawarte pomiędzy Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych i Związkiem Zawodowym Lekarzy a dyrekcją szpitala.

Porozumienie zakłada krzywdzący, bo tylko 7-procentowy wzrost wynagrodzeń dla pielęgniarek z dniem 1 stycznia 2008 r. Co zaskakujące, podwyżkami nie zostałaby objęta grupa zawodowa lekarzy.

- Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że już następnego dnia po podpisaniu porozumienia lekarze zawarli kolejne, na mocy którego mieliby od 1 stycznia otrzymać prawie 100-procentowe podwyżki płac. Poinformowała o tym jedna z regionalnych gazet - mówi przewodnicząca zakładowej "S" **Elżbieta Żuchowicz** - Natychmiast wystąpiliśmy do dyrektora placówki o informację dotyczącą tego porozumienia, z uwzględnieniem

- Dla nas nie do przyjęcia jest niesprawiedliwa podwyżka płac dla pielęgniarek - mówi Elżbieta Żuchowicz

wysokości środków przeznaczonych na podwyżki dla lekarzy. Zwróciliśmy się również do pracodawcy o niezwłoczne przystąpienie do rozmów płacowych, zgodnie z prowadzonym sporem zbiorowym, który nie został zakończony a wyłącznie zawieszony. Do prowadzenia takich negocjacji w 2008 r. dyrekcja szpitala zoobligowała się w zawartym w minionym roku porozumieniu.

Dla związkowców "S" nie do przyjęcia jest niesprawiedliwa podwyżka wynagrodzeń dla pielęgniarek. Wskazują także na brak rozwiązań płacowych dla pozostałych grup zawodowych. Informują, że jeżeli nie dojdą do porozumienia z dyrekcją w sprawie podwyżek wynagrodzeń w szpitalu, to odwieszą procedury spory zbiorowego i niezwłocznie zorganizują w placówce referendum strajkowe. Do organu założycielskiego szpitala, dąbrowskiego Urzędu Miasta, skierowali pismo, w którym apelują o zainteresowanie polityką płacową w placówce w 2008 r. i zaangażowanie w decyzje pracodawcy dotyczące rozwiązań płacowych dla wszystkich szpitalnych grup zawodowych.

Beata Gajdziszewska

Najniższy personel do zwolnienia!

W Wielospecjalistycznym Szpitalu Powiatowym im. B. Hagera w Tarnowskich Górach planowane są zwolnienia blisko 70 pracowników.

Tym działaniom oraz planom prywatyzacji placówki ostro sprzeciwia się zakładowa "Solidarność". Dla związkowców niewiarygodne są tłumaczenia dyrekcji, że zwolnieni pracownicy zostaną przejęci przez firmy zewnętrzne. Są przekonani, że dzięki zwolnieniom salowych, pracowników działu higieny i wszystkich służb pomocniczych lekarze i pielęgniarki będą mogli otrzymać podwyżki wynagrodzeń.

Tłumaczą, że na te podwyżki szpital, z 15. milionowym zadłużeniem, nie ma możliwości pozyskania środków finansowych z innych źródeł, a na zwolnieniu pracowników placówka może zaoszczędzić 1 mln 200 tys. zł. Nie zostaną nimi objęci ani lekarze, bo wówczas poszczególne oddziały szpitala będą pozbawione kontraktów z NFZ, ani pielęgniarki, bo tak zakłada Ustawa o Zawodzie Pielęgniarki i Położnej. Dlatego pracodawca uderza w najniższy personel, który ma ograniczone perspektywy zatrudnienia.

- Zapewnienia, że ci ludzie zostaną przejęci przez firmy zewnętrzne na podstawie artykułu 23^1 Kp można między bajki włożyć - twierdzą związkowcy. - Prywatni pracodawcy, nastawieni wyłącznie na zysk, nie będą chcieli utrzymywać ich w nieskończoność i gdy minie roczny okres ochronny, to musimy się liczyć z tym, że mogą podziękować im za pracę.

Są oburzeni twierdzeniem dyrekcji, że ci pracownicy będą lepiej wypełniać swoje obowiązki w firmie prywatnej. Wskazują, że do tej pory w szpitalu nie było jakichkolwiek uwag dotyczących higieny, jak również nie odnotowano żadnych epidemii oraz zakażeń. Wytykają, że pracodawca przy zakupie płynów do sprzątania sugeruje się ich niską ceną, a nie jakością.

- Salowe nie są winne, że mają takie środki do sprzątania i po jednej szmacie do wycierania wszystkiego. A najbardziej oburza nas fakt, że pracodawca typuje do zwolnień kilkunastoosobowe grupy pracowników, tak by nikt nie mógł zarzucić, że w szpitalu przeprowadza się zwolnienia grupowe - mówią pracownicy szpitala. *Beata Gajdziszewska*

Jacek Szarek, przewodniczący "S" w Wielospecjalistycznym Szpitalu im. B. Hagera w Tarnowskich Górach:

- W pierwszych dniach nowego roku spotkaliśmy się z pracodawcą. Pani dyrektor skierowała pod naszym adresem zarzuty, że uaktywniamy się w mediach, zamiast prowadzić rozmowy przy stole negocjacyjnym. Odrzuciliśmy je przypominając, że to my kilkakrotnie, bez skutku, zwracaliśmy się o spotkanie z dyrekcją w sprawie zwolnień pracowników. Dyrektor stwierdziła, że zwolnione osoby nie pozostaną bez środków do życia, bo zostaną zatrudnione przez firmy zewnętrzne na podstawie art. 23 Kp. My, nauczeni doświadczeniami innych szpitali, mówimy outsourcingowi stanowcze "nie". Na liście do zwolnień znajdują się również 2 osoby wchodzące w skład Prezydium MKZ NSZZ "S". Jeżeli rzeczywiście związkowcy otrzymają wypowiedzenia, to zwrócimy się do sądu pracy, z żądaniem przywrócenia ich do pracy. Teraz z niecierpliwością oczekujemy na zwołanie Rady Powiatu, ponieważ zamierzamy poinformować radnych o działaniach podejmowanych w szpitalu.

Dość łamania prawa!

Już bez mała rok istnieje komisja zakładowa „Solidarności" w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zawierciu.

Pracodawca jednak cały czas nie podjął nawet próby uzgodnienia z reprezentacją związkową treści regulaminów: pracy, wynagradzania, premiowania czy też zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, choć zobowiązuje go do tego zarówno Kodeks Pracy, jak i obowiązujący w Sanepidzie od 1 grudnia 2007 r. Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy (PUZP). W efekcie premie - które powinny być regulaminowe - poszczególnym pracownikom przyznawane są arbitralnie w różnej wysokości.

- To skandaliczny przykład ignorowania związków zawodowych i łamania praw pracowniczych. Wysokość premii powinna wynikać z zaangażowania i efektów pracy, a nie dobrego humoru przełożonego - mówi **Małgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S" w Zawierciu. - Dodatkowo niepokojące jest to, że prawo pracy łamane jest w instytucji administracji publicznej, której jednym z zadań jest kontrola przestrzegania przepisów prawa!

Całą sprawą zawierciańskie Biuro Terenowego zainteresowało Okręgową Inspekcję Pracy w Katowicach, zwracając się z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli w stacji Sanepidu. Inspektorzy mają się również zająć sprawdzeniem praktyki przydzielania pracownikom środków ochrony indywidualnej, które powinni otrzymywać zgodnie z PUZP, Według samych zainteresowanych obowiązek ten realizowany jest tylko w stosunku do części załogi.

(zaw)

Strajk generalny odwołany!

Liderzy górniczych central związkowych funkcjonujących w Kompanii Węglowej odwołali planowany na 7 stycznia strajk generalny we wszystkich kopalniach i zakładach górniczych spółki.

Taką decyzję podjęli po zakończonych zawarciem satysfakcjonującego porozumienia po ponad trzynastogodzinnych negocjacjach z zarządem KW. Rozmowy prowadzone były w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w ramach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, a przewodniczył im wojewoda śląski **Zbigniew Łukaszczyk**. O pilne zwołanie WKDS zwrócił się do włodarza województwa prezes Kompanii **Grzegorz Pawłaszek**.

Związkowcy domagali się podwyżek płac o 6,9 proc. jeszcze w tym roku oraz zwiększenia ekwiwalentu barbórkowego ze 160 do 500 zł. Oczekiwali też, że w przyszłym roku płace w Kompanii wzrosną o 14 proc. w stosunku do roku bieżącego. W prowadzonych wcześniej negocjacjach zarząd proponował 11-procentowe podwyżki płac w 2008 r.

W ramach zawartego porozumienia strony ustaliły, że w 2008 r. przeciętne wynagrodzenie w Kompanii Węglowej wynosić będzie 5228,50 zł. W ramach przeciętnego wynagrodzenia ustalono też, że pracownikom Kompanii zatrudnionym 1 stycznia 2008 r. wypłacone zostaną 10 stycznia br. jednorazowe kwoty. Pracownicy zatrudnieni pod ziemią otrzymają 1100 zł brutto, pracownicy przeróbki mechanicznej węgla 800 zł brutto, a pozostali 600 zł brutto.

Od lutego 2008 r. do każdej przepracowanej dniówki będzie przysługiwał stały gwarantowany dodatek kwotowy od 10 do 28 zł brutto, jednak ta regulacja nie obejmie stanowisk nierobotniczych w centrach wydobywczych. Zgodnie z porozumieniem w 2008 r. zamrożeniu na poziomie obowiązującym w grudniu 2007 r. ulegnie wysokość niektórych dodatków i innych świadczeń. Ten zapis obejmie m.in. dodatek za pracę w porze nocnej, dodatek za pracę w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych i ekwiwalent z tytułu pomocy szkolnych. W br. za podstawę wymiaru nagrody jubileuszowej przyjmować się będzie przeciętne wynagrodzenie pracownika w III kwartale 2007 r.

Strony ustaliły, że co kwartał będą dokonywały analizy zawartego porozumienia, które weszło w życie z dniem 1 stycznia.

Beata Gajdziszewska

Piotr Duda, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności", wiceprzewodniczący WKDS:

- Porozumienie w sprawie podwyżek w Kompanii Węglowej, do którego doszło dzięki negocjacjom na forum WKDS to dobry znak na przyszłość. Nie bez znaczenia jest fakt, że rozmowy prowadzone były w sytuacji wyczerpania innych prawnych możliwości dotyczących sporu zbiorowego. Obecny wojewoda związany jest z górnictwem i prowadzenie tego typu negocjacji nie było dla niego rzeczą nową. Po trzynastu godzinach udało nam się doprowadzić do porozumienia. Sukcesem jest również to, że chyba po raz pierwszy w historii Kompanii Węglowej porozumienie podpisały wszystkie związki zawodowe działające w tej firmie.

Zostawił puste miejsce

Na katowickim cmentarzu przy ul. Sienkiewicza spoczął Adam Skwira - jeden z przywódców strajku w 1981 r. w KWK „Wujek".

W ostatniej drodze towarzyszyło mu kilkaset osób - rodzina, przyjaciele, działacze "Solidarności" a także przedstawiciele władz samorządowych i Kopalni "Wujek". Wzruszenia w trakcie pożegnalnej mszy nie krył drugi z przywódców górniczego protestu w "Wujku", **Stanisław Płatek**. Jak powiedział, zmarły "zostawił puste miejsce przy swoim rodzinnym stole, ale wśród tych, którzy żyją, on także pozostanie żywy". Pożegnać Skwirę przyjechał także **Mieczysław Gil**, opozycjonista w czasach PRL-u i były przewodniczący "Solidarności" w Nowej Hucie.

Adam Skwira zmarł 31 grudnia w wieku 72 lat. W ostatnim czasie ciężko chorował. Był jednym z założycieli "Solidarności" w kopalni "Wujek", członkiem komisji rewizyjnej pierwszego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność". Po pacyfikacji kopalni był internowany i skazany na trzy lata pozbawienia wolności. Odbył półtora roku kary. Z powodu nałożonych restrykcji nie mógł już wrócić do pracy w kopalni. Uniewinniony został dopiero w 1992 roku. W 1989 roku uczestniczył w założeniu Komitetu Budowy Pomnika Górników KWK "Wujek" Poległych 16 grudnia 1981 roku, a następnie działał w Społecznym Komitecie Pamięci Górników Poległych 16 grudnia 1981 roku. Był też jednym z założycieli Związku Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego. W 2006 r. został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

red.

Pogrzeb przywódcy strajku z 1981 r.

Gra z naszym zdrowiem

W dniu oddawania do druku tego numeru Tygodnika odbyło się nieformalne posiedzenie rządu. Poświęcono je sytuacji w służbie zdrowia, która z godziny na godzinę jest gorsza. Dla pacjentów i pracowników.

Nieoficjalne informacje z kierownictwa Platformy Obywatelskiej początkowo pocieszały - pakiet projektów ustaw zdrowotnych minister **Ewy Kopacz** jest gotowy, a przyczyny odwołania oficjalnego posiedzenia rządu (na którym projekty miały być przyjęte i skierowane do Sejmu) są nieznane. Przed godziną 12. szef klubu parlamentarnego PO poseł **Zbigniew Chlebowski** poinformował dziennikarzy, że zgodnie z jego wiedzą formalne posiedzenie Rady Ministrów rozpocznie się o 12.30. Nie rozpoczęło się. Jak mnie poinformowano w Centrum Informacyjnym Rządu, nie wiadomo, kiedy się zakończy owo tajemnicze spotkanie i rozpocznie normalne posiedzenie Rady Ministrów.

Znikający pakiet?

W poniedziałek 7 stycznia minister Kopacz zapowiedziała, że w ostatecznie opracowanym przez resort pakiecie są zawarte rozwiązania problemów gnębiących system ochrony zdrowia. Miał się w nim znajdować koszyk niegwarantowanych świadczeń medycznych i ubezpieczeń dodatkowych, projekty ustaw: o prawach pacjenta, o restrukturyzacji szpitali, podział Narodowego Funduszu Zdrowia na sześć funduszy regionalnych oraz umożliwienie tworzenia prywatnych funduszy zdrowia. Jak powiedział dziennikarzom **Sławomir Nowak** szef gabinetu politycznego premiera **Donalda Tuska** - ten pakiet, mimo, że przyjęty przez rząd, mógłby być zgłoszony do laski marszałkowskiej jako inicjatywa poselska obu klubów koalicyjnych, a nie jako inicjatywa rządowa. Miałoby to przyspieszyć prace nad uchwaleniem tych ustaw. W kuluarach sejmowych potwierdzała się ta informacja, termin zgłoszenia projektów ustaw reformujących służbę zdrowia miał definitywnie upłynąć w drugiej połowie stycznia.

Sytuacja podbramkowa

Coraz częściej powtarzana jest opinia, że powodem odwołania posiedzenia rządu - fakt taki jeszcze nigdy się nie zdarzył w Rzeczypospolitej - jest niedopracowanie przez resort zdrowia pakietu ustaw. Posłowie opozycji powściągliwie na razie komentują, że źle to wróży i pacjentom i pracownikom służby zdrowia w Polsce. Pojawia się też wątpliwość, czy projekty ustaw zdrowotnych minister Ewy Kopacz były konsultowane ze stroną społeczną. W obecnej napiętej sytuacji oraz zadłużenia placówek służby zdrowia te konsultacje są szczególnie ważne, jednakże koalicja chce je ominąć, dlatego projekty mają być zgłoszone jako poselskie, nie rządowe, gdyż w tej procedurze konsultacje nie obowiązują. Tak przynajmniej interpretują przepisy w PO. Mimo to - nawet przy zastosowanej szybkiej ścieżce i przy ominięciu konsultacji prace parlamentarne nad nowymi ustawami potrwają około trzech miesięcy.

Minister Kopacz zapowiadała niedawno, że w pakiecie nie ma planu oddłużenia szpitali, gdyż kolejne oddłużenie byłoby działaniem bezowocnym. Jest natomiast program restrukturyzacji i przekształcenia zadłużonych szpitali w spółki prawa handlowego. Czyli ich komercjalizacja. Większościowym udziałowcem tych spółek były samorządy, które co rok będą musiały przeprowadzać bilans swojej placówki i na bieżąco pokrywać jej straty. Brak informacji jaki będzie status tych niezbyt licznych szpitali, które mają pełną płynność i uniknęły zadłużenia.

Resort zdrowia nie widzi konfliktu

Jak się dowiedzieliśmy - wśród propozycji ministra zdrowia Ewy Kopacz nie ma projektów rozwiązań regulujących najbardziej obecnie drażliwe kwestie - wynagrodzenia lekarzy, pielęgniarek i położnych oraz pozostałych specjalności w służbie zdrowia. Jest natomiast deklaracja, że lekarze za dwa lata będą zarabiać nawet 10 - 11 tys. złotych. Co do pozostałych pracowników systemu ochrony zdrowia - brak jest jakichkolwiek propozycji. Z pewnych wzmianek wydaje się, że płace pozostałego personelu byłyby pozostawione pośrednio decyzjom władz samorządowych, zaś bezpośrednio - dyrektorom placówek. Tymczasem narasta fala konfliktu z pielęgniarkami, położnymi i innymi pracownikami. I nie widać, aby minister Kopacz miała koncepcję dialogu w tej sytuacji. O istnieniu Komisji Trójstronnej koalicja w ogóle zapomniała.

Teresa Wójcik

Szansa dla polskiego węgla energetycznego

- Perspektywy dla polskiego węgla energetycznego są bardzo dobre, ponieważ dotychczasowi giganci w produkcji tego surowca, ograniczają wydobycie m.in. ze względu na wyczerpujące się złoża i rabunkowe gospodarki wyniszczające środowisko naturalne.

- Ze względów bezpieczeństwa, w tym energetycznego, światowa energetyka stawia na węgiel energetyczny, zapewniając mu odpowiednio wysoką cenę. W przeciwieństwie do gazu i ropy to surowiec całkowicie bezpieczny, również w transporcie. Dla polskiego górnictwa to ogromna szansa i dziwi nas, dlaczego nie dostrzegają tego przedstawiciele rządu - mówi Kazimierz Grajcarek. - Jeśli nasze kopalnie będą dobrze zarządzane, to będą funkcjonować jeszcze przez wiele dziesiątek lat.

Kazimierz Grajcarek i Wojciech Ilnicki reprezentowali SGiE NSZZ "S" na Międzynarodowej Konferencji Górników w Kalkucie

Przewodniczący SGiE zapowiada, że sprawozdania z konferencji przedstawione zostaną w trakcie spotkania Rady Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego. W celu opracowania programu dla polskiego węgla energetycznego zamierza informacjami ze spotkania w Kalkucie zainteresować również przedstawicieli Związku Pracodawców i Ministerstwa Gospodarki.

- Taką optymistyczną wiadomość przywiózł z Międzynarodowej Konferencji Górników w Kalkucie przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki **Kazimierz Grajcarek**.

Beata Gajdziszewska

RPO broni prywatności pracownika

Rzecznik Praw Obywatelskich uważa, że pracodawcy nie mają prawa kontrolować służbowej korespondencji pracowników oraz ich poczty elektronicznej.

Zdaniem RPO, uprawnienia kontrolne pracodawcy nie obejmują prawa do wglądu do tej korespondencji. **Janusz Kochanowski** domaga się uregulowania tej kwestii w ustawie.

W liście skierowanym do minister pracy i polityki społecznej **Jolanty Fedak** Rzecznik zwrócił uwagę, iż "według ubiegłorocznych badań 2/3 polskich pracodawców monitoruje korespondencję elektroniczną swoich pracowników, a część nagrywa ich rozmowy telefoniczne". "Brak odpowiedniej regulacji w prawie polskim tej kwestii może doprowadzić w przyszłości do powstania sytuacji konfliktowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami" - zauważa RPO. W jego opinii celowe jest wprowadzenie obowiązku uprzedzania pracowników o możliwości tego typu kontroli.

W swym liście Rzecznik Janusz Kochanowski przypomniał, że pytanie w tej kwestii skierował już do ministerstwa pracy i uzyskał odpowiedź, mówiącą iż na podstawie obowiązującego Kodeksu pracy "pracodawca może kontrolować zawartość służbowej skrzynki mailowej pracownika, czytać korespondencję służbową pracownika i udostępniać korespondencję służbową pracownika do wglądu innym pracownikom". Zdaniem ministerstwa uprawnienia kontrolne pracodawcy wynikają z obowiązku "organizowania pracy w sposób zapewniający pełne wykorzystanie czasu pracy".

Jednak według RPO, z przepisów Kodeksu pracy "nie można wyprowadzić aż tak dalece idącego uprawnienia pozwalającego na kontrolowanie pracownika". W liście Rzecznik przypomniał wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z kwietnia ubiegłego roku, w którym uznano, że podsłuchiwanie przez pracodawcę prywatnych rozmów telefonicznych i czytanie korespondencji elektronicznej pracownika jest naruszeniem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Obywatela.

red.

Ochrona coraz lepiej chroniona

Securitas to kolejna firma ochrony, która zawarła porozumienie z NSZZ "Solidarność" umożliwiające między innymi kontaktowanie się przedstawicieli Związku z nowo zatrudnionymi pracownikami.

28 grudnia przedstawiciele "S" i Securitasa podpisali porozumienie dotyczące współpracy. Spółka zobowiązała się, że nadal będzie szanowała prawo pracowników do organizowania się w związki zawodowe. Oprócz tego "S" będzie miała możliwość kontaktowania się z nowo zatrudnionymi pracownikami ochrony. Każdy pracownik otrzymana od pracodawcy pisemną informację o Związku.

Od dwóch lat NSZZ "Solidarność" pomaga pracownikom ochrony organizować się w związek zawodowy. Pracownicy chcą w ten sposób rozpocząć negocjacje z pracodawcami na temat wyższych płac i lepszych warunków pracy. Do "S" należy już ponad 3500 pracowników ochrony. Wcześniej podobne porozumienia "Solidarność" zawarła z G4S, Impelu, Konsalnecie i Solid Security

Z badań przeprowadzonych przez "S" wynika, że łamanie praw pracowniczych to nagminne praktyki firm ochrony. W Polsce pracuje 200 tys. pracowników ochrony, którzy codziennie gwarantują bezpieczeństwo pracownikom, mieszkańcom i gościom budynków, których strzegą. Pomimo dużej odpowiedzialności za bezpieczeństwo chronionych osób i obiektów, pracownicy ochrony to jedna z najgorzej wynagradzanych grup zawodowych. Średnia stawka w branży wynosi 5,60 zł brutto za godzinę. Aby zapewnić utrzymanie rodzinom, często pracują po 300, a w skrajnych przypadkach nawet 500 godzin w miesiącu. Pomimo trudnych warunków pracy, niektóre firmy zatrudniają pracowników ochrony na umowy zlecenia, co pozbawia ich podstawowych praw wynikających z Kodeksu pracy.

Dział Informacji KK

Dawidek czeka na pomoc

Zwracamy się do Państwa z ogromną prośbą o wsparcie nas w walce o zdrowie i usprawnienie naszego niepełnosprawnego synka dotkniętego mózgowym porażeniem dziecięcym i autyzmem.

21 sierpnia 2007 r. Dawidek skończył dwa lata. Nie chodzi, nie czworakuje prawidłowo, siedzi niestabilnie, nie mówi. Waży niewiele ponad 9 kg. Jego wiek rozwojowy wynosi obecnie niespełna 12 miesięcy. Problemy rozwoju Dawidka wynikają głównie ze zmiennego napięcia mięśniowego o nieustalonej przyczynie. Każda próba pomocy naszemu dziecku, da szansę na jego lepszy rozwój i samodzielne przyszłe życie na miarę jego możliwości.

Dziękujemy za każdą udzieloną pomoc i wsparcie, za każde ciepłe słowo... za poświęcenie swego czasu, zajrzenie na stronę www.dawidnowak.pl, gdzie przedstawiamy całą naszą historię.

Nawet najmniejsza pomoc dla Dawida to jest kolejny mały kroczek do

poprawy jego zdrowia i wyrównania wszystkich opóźnień poprzez udział w bardzo kosztownych turnusach rehabilitacyjnych.

Dawid ma swoje subkonto w Fundacji Dzieciom "POMAGAJ". Wszelkie środki uzyskane tą drogą mogą być wykorzystane wyłącznie na jego leczenie i rehabilitację.

FUNDACJA DZIECIOM
"POMAGAJ"
(Organizacja Pożytku Publicznego
- KRS 0000285433),
ul. Korczak 16/60, 62-800 Kalisz
BZWBK
74109011280000000107928671
w tytule "darowizna dla Dawida Nowaka".

Możesz też przekazać dowolny przedmiot, który będziemy mogli wystawić na aukcji charytatywnej poprzez serwis Allegro. Uzyskane również tą drogą środki zasilą subkonto Dawidka w Fundacji Dzieciom POMAGAJ.

Nie bądź obojętny ... Pomóż ... Każda złotówka zwiększa szanse Dawida

Agnieszka, Sławomir i Julia Nowak - rodzice i siostra Dawida

Harmonogram szkoleń związkowych na I półrocze 2008 roku

Nr turn.	Termin szkolenia	Rodzaj szkolenia	Prowadzący
I	07.01 – 11.01	Wybrane elementy prawa pracy	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
II	28.01 – 01.02	Ogólnozwiązkowe	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
III	04.02 – 08.02	Skarbnicy OZ i Kom. Rewizyjne	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
IV	25.02 – 29.02	Wybrane elementy prawa pracy	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
V	03.03 – 07.03	Skarbnicy OZ i Kom. Rewizyjne	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
VI	10.03 – 14.03	Ogólnozwiązkowe	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
VII	31.03 – 04.04	Wybrane elementy prawa pracy	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
VIII	07.04 – 11.04	Negocjować można wszystko	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
IX	14.04 – 18.04	Skarbnicy OZ i Kom. Rewizyjne	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
X	21.04 – 25.04	Wybrane elementy prawa pracy	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
XI	05.05 – 09.05	Skuteczny działacz, Lider w NSZZ „Solidarność”	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
XII	12.05 – 16.05	Prawo pracy cz. II	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
XIII	26.05 – 30.05	Tworzenie i negocjowanie Układów Zbiorowych Pracy	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
XIV	02.06 – 06.06	Wybrane elementy prawa pracy	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
XV	09.06 – 13.06	Negocjować można wszystko	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
XVI	16.06 – 20.06	Prawo pracy cz. II	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
XVII	23.06 – 27.06	Skuteczny działacz, Lider w NSZZ „Solidarność”	Jacek Majewski Eugeniusz Karasiński
XVIII	02.06 – 06.06	WSPARCIE KOLEŻEŃSKIE	Danuta Jemioło

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych: CIT-8 do 31 marca 2008 r., załączniki do CIT-8 (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa, uchwała o zatwierdzeniu bilansu) nie później niż do 30 czerwca 2008 roku. PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 29 lutego 2008 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2007 upływa 31 marca 2008 r.

Więcej Informacji: Halina Murzyn - pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.)

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej - załączniki do CIT-8 oraz inne (*Dokumenty do pobrania*).

Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, 40-286 Katowice, ul. Floriana 7; www.solidarnosc-kat.pl; e-mail:region@solidarnosc-kat.pl; tel. centrala: 032 353-84-25; Sekretariat Ogólny ZR: tel./fax 032 253-78-00; Biuro Przewodniczącego: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73; Biuro Ekonomiczno-Prawne: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej: Biuro Szkoleń i Zagraniczne, tel./fax 032 253-87-62; e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl; Rozwój Związku, tel. 032 353 84 25 wew. 226, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Ewidencji Związkowej: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Pośrednictwa Pracy i Aktywizacji Zawodowej - Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy: tel./fax 032 206-89-04; Biuro Finansowo-Księgowe: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych, tel. 032 206-85-77; Biuro Administracyjne: tel. 032 353-84-25 wew. 199/499; Biuro Ochrony Warunków i Bezpieczeństwa Pracy (BHP): 032 353-84-25 wew. 107; Regionalna Komisja Rewizyjna: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl;

Biura Terenowe ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./ fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl; Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, tel./fax 032 363-17-15, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68 i 032 285-19-69, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/03, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl; Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl;

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI • ISSN 1732-3940 • **Wydawca:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” • **Adres redakcji:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54
Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny; **Redaktor techniczny:** Krzysztof Woźniak; **Skład i łamanie:** Krzysztof Woźniak • e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl
Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy • *Numer zamknięto: 8 stycznia 2008 r.*

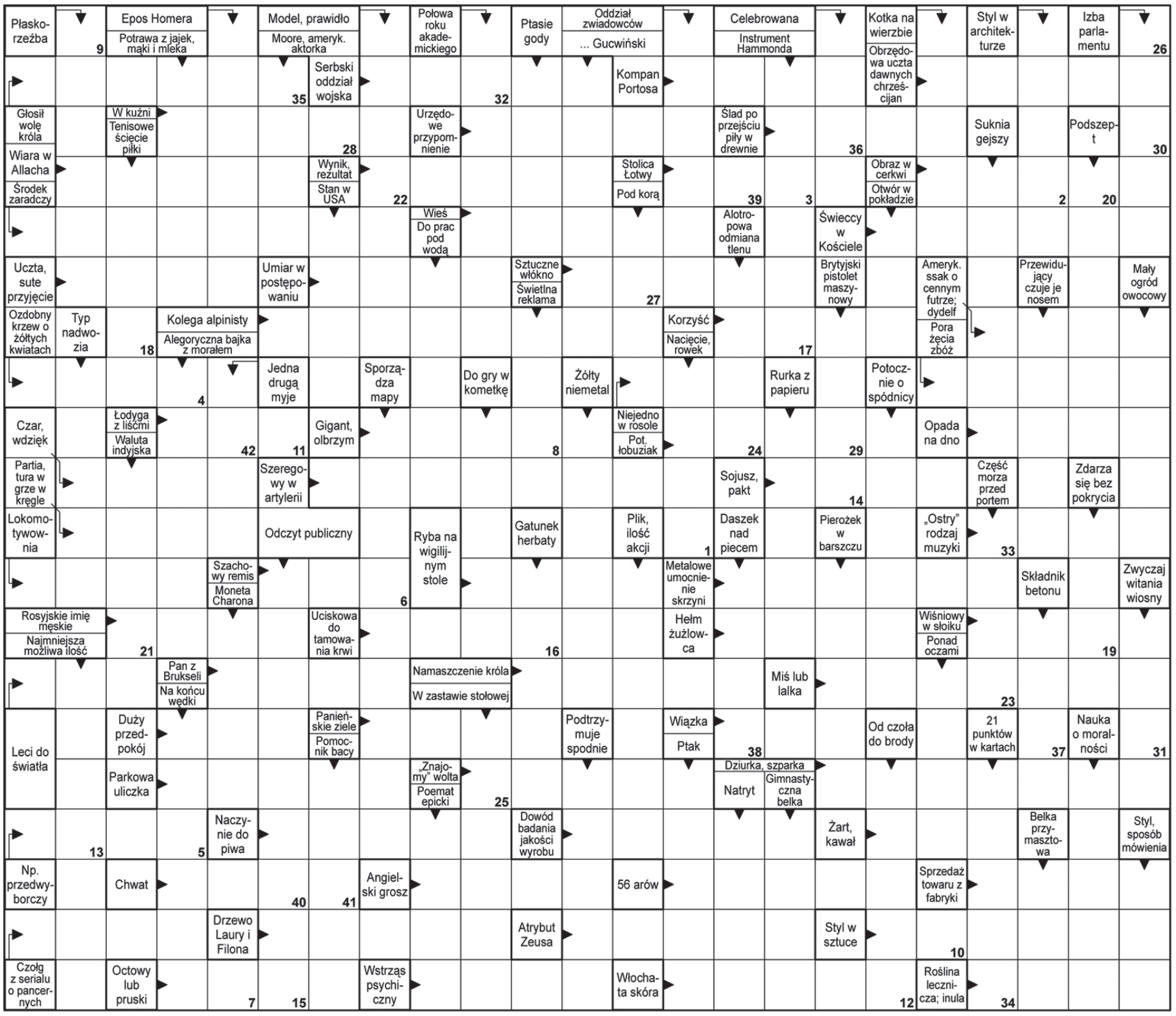

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Solona.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

organizacja pożytku publicznego opp

Uwaga – zmiana!

Koniec formalności!

Teraz to urząd skarbowy przekaże Fundacji 1% Twojego podatku.

To proste jak nigdy!

tel./fax 032 253 91 41
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
www.fundacja-kolosy.org.pl
fundacja_dzieci@poczta.onet.pl

KONTO: ING Bank Śląski S.A.
Oddział w Katowicach
nr 44105012141000000700016306
• Nr KRS: 0000111954

SolDar Sp. z o.o.

40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

SolDar

- usługi poligraficzno-reklamowe,
- sprzedaż gadżetów związkowych (flagi, transparenty, kubki),
- czyszczenie i sprzątanie obiektów,
- usługi remontowo-budowlane,
- odzież robocza i ochronna, sprzęt BHP, środki czystości, nadruki firmowe na odzieży,
- artykuły biurowe.

tel. 032 353-84-25 wew. 410
soldar@interia.pl

15 lat Fundacji

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy ma już 15 lat. Z jej oferty skorzystało ponad 60 tysięcy dzieci, które spędziły wakacje nad morzem, w górach, a nawet za granicą.

Oficjalną decyzję o powstaniu Fundacji Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" podjął w grudniu 1992 r. Jednak "Solidarność" już znacznie wcześniej angażowała się w pomoc dzieciom z najuboższych rodzin.

- U podstaw decyzji Zarządu Regionu leżało przekonanie, że w naszym regionie, który jest zdegradowany ekologicznie, potrzebna jest odrębna, poza instytucjonalna działalność na rzecz środowiska dzieci i młodzieży - mówi kierująca Biurem Fundacji **Wioletta Sznapka**.

Z oferty Fundacji na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy w ciągu 15 lat skorzystało ponad 60 tysięcy dzieci

Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S" i prezes Fundacji **Piotr Duda** podkreśla, że wyodrębnienie tej działalności było dobrym rozwiązaniem. Zarządowi Regionu znacznie trudniej byłoby prowadzić kolonijną akcję.

- Same liczby świadczą o tym, że decyzja o powołaniu Fundacji była jak najbardziej słuszna - mówi Piotr Duda. - Ponad 60 tysięcy dzieci, które skorzystały z naszej oferty to najlepszy dowód na to, że Fundacja musi istnieć. Każdego roku na kolonie wyjeżdża ok. 3 tysięcy dzieci i to jest dla nas najlepsza zapłata.

Zdaniem przewodniczącego, coraz częściej pojawiają się rodzice dobrze sytuowani, którzy są w stanie w pełni pokryć koszty wyjazdu swoich i dzieci. Z oferty Fundacji korzystają ze względu na wysoką jakość organizowanego wypoczynku.

- Dbamy nie tylko o wspaniałą atmosferę, której nigdy w Fundacji nie brakowało. Staramy się również o jak najlepszą lokalizację ośrodków, dobre warunki zakwaterowania i wyżywienia. Chcemy, by dzieci spędzały wakacje w warunkach zbliżonych do domowych. - podkreśla przewodniczący.

Fundacja jest instytucją non-profit, wszystkie pozyskane środki są przekazywane na potrzeby najmłodszych. Współpracując z Miejskimi Ośrodkami Pomocy Społecznej każdego roku w całości pokrywa koszty wypoczynku wielu dzieci.

- Od trzech lat organizujemy wspólną akcję z salonami meblowymi Agata - dodaje Piotr Duda. - Z prośbą o współpracę zwróciła się do nas Fundacja Banku Śląskiego, która również wysyła dzieci na kolonie.

Nie tylko kolonie

Fundacja nie organizuje wyjazdów na zimowiska, ale współpracuje z Biurami Terenowymi "Solidarności" dopłacając np. do lodowisk. W miarę możliwości wspomaga również dzieci doświadczone przez los.

- Dla dzieci z domów dziecka w Gliwicach i Częstochowie przygotowaliśmy mikołajkowe prezenty w postaci materiałów plastycznych, kredek, bloków pisaków i różnego rodzaju puzzli - podkreśla Piotr Duda.

Fundacja angażuje się również w organizację transportu dla podopiecznych śląskich domów dziecka, którzy każdego roku wyjeżdżają na obozy do Danii.

Koncerty i płyty

W ciągu 15 lat działalności Fundacja organizowała własne przedsięwzięcia, które miały na celu gromadzenie funduszy potrzebnych na statutową działalność. Były to koncerty: rockowy z udziałem reaktywowanego SBB, Elektrycznych Gitar oraz widowiska słowno-muzyczne: m.in. "Znowu się pali" w wykonaniu zespołu artystycznego **Bohdana Smolenia**.

Akcję "Lato 93" poprzedziło wyprodukowanie "cegiełki" w postaci kasety magnetofonowej oraz pierwszej na krajowym rynku muzycznym płyty kompaktowej z nagraniami zespołu dziecięcego "Kiepurki" i znanych zachodnich muzyków.

Natomiast w przededniu akcji kolonijnej "Lato 95" zrealizowana została "cegiełka" z nagraniem słuchowiska pt. "Tajemnica Bażańciej Chatki" autorstwa **Patrycji St. John**.

- Cegiełki rozdane zostały wszystkim dzieciom, które wówczas wyjechały na kolonie - wspomina Wioletta Sznapka.

Dla dzieci zza wschodniej granicy

Z oferty Fundacji korzystały również dzieci ze Wschodu. - W ten sposób chcieliśmy pokazać, że nie zapomnieliśmy o pomocy, która w trudnych dniach stanu wojennego, płynęła do Polski z krajów zachodnich - mówi Piotr Duda. Jako pierwsze z pomocy skorzystały dzieci z Regionu Mogiliew najbardziej dotkniętego skutkami katastrofy czarnobylskiej. Jesienią 1994 r. grupa 50 dzieci z tamtego rejonu przebywała przez miesiąc w Polsce.

Rok później na wakacje z Fundacją wyjechało 50 dzieci polonijnych z Białorusi, a w 1996 r. grupa 15 dzieci z tego kraju przebywała w Bondarach. W 1998 r. 10 ukraińskich dzieci spędziło nad polskim morzem trzy tygodnie. Rok później na kolonie do Strzeżewka wyjechało 20 najmłodszych mieszkańców Winnicy i Fasotwa. W 2000 i 2002 r. w Bondarach przebywało 55 dzieci z Ukrainy.

Organizacja Pożytku Publicznego

Fundacja uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego. Każdy z nas może wspomóc jej konto przekazując 1 proc. swojego podatku dochodowego. Zmienione zostały przepisy i w tym roku przekazanie darowizny będzie o wiele łatwiejsze. Dokonaniem odpisu powinien zająć się urząd skarbowy. Wystarczy w rozliczeniu podatkowym wskazać deklarowaną kwotę, która nie może przekraczać 1 proc. podatku dochodowego i numer Krajowego Rejestru Sądowego Fundacji. Podatnik ma prawo wybrać tylko jedną organizację pożytku publicznego. Warto o tym pamiętać, bo dla dzieci, które dzięki dobroci innych mogą wyjechać na wakacje, ważna jest każda przysłowiowa złotówka.

ak

Mikołaj Duda

Artyści, politycy i naukowcy znów wcielili się w świętych Mikołajów i podczas tradycyjnej imprezy Dziennika Zachodniego obdarowali czytelników tej gazety.

Uroczystość w katowickim Kinoteatrze Rialto odbyła się już po raz siódmy. - Cieszymy się, że znów możemy pośredniczyć w dzieleniu się radością obdarowywanych i obdarowujących - mówiła w czasie ceremonii zastępca redaktora naczelnego Dziennika Zachodniego **Anna Ładoniuk**.

Piotr Duda i Janusz Zdój

Piotr Duda wręczał nagrodę **Januszowi Zdójowi** z Mysłowic. - Oby z głośników tego kina domowego zawsze płynęły dla Janusza dobre wieści. Wiem, że jest rencistą, niech więc jak najczęściej słyszy o podwyżkach rent i emerytur - żartował przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S", który już po raz szósty wcielił się w rolę Mikołaja.

- Nie jestem, ani nigdy nie byłem członkiem "Solidarności", ale od razu zdecydowałem się na Piotra Dudę - mówił **Janusz Zdój**. - To moje pierwsze kino domowe, na pewno się przyda.

Mikołajami podczas imprezy Dziennika Zachodniego byli m. in. wicemarszałek **Krystyna Bochenek**, wojewoda **Zygmunt Łukaszczyk** i prezydent Katowic **Piotr Uszok**. Z gościnnym koncertem wystąpiła **Alicja Majewska**. *wg*

Chce walczyć dla członków „S”

- To był dla mnie bardzo udany rok, mam nadzieję na kolejne sukcesy w 2008 roku - mówi Damian Jonak, młodzieżowy mistrz świata w wadze lekkośredniej federacji WBC.

W tym roku Jonak stoczył 5 walk, wszystkie wygrał. - Najważniejszy na pewno był majowy pojedynek z Rosjaninem **Michailem Szumowem** w katowickim Spodku. To on dał mi tytuł - podkreśla Damian Jonak. - To była też moja dotychczasowa największa impreza, i w dodatku na Śląsku. Mogłem się tu pokazać swoim dotychczasowym kibicom, i zdobyć nowych.

Prawdopodobnie w kwietniu Jonak będzie znów walczył na Śląsku
Zdj.: Tomasz Stępień

Na śląskim ringu Damian Jonak pojawił się ponownie we wrześniu, kiedy to w hali Szombierek w Bytomiu pokonał Gruzina **Kobę Karkashadze**. Sala w większości była wówczas zapełniona członkami "Solidarności". - Chcę walczyć dla nich. Popieram program naszego związku i nie wypieram się swoich korzeni - mówi młodzieżowy mistrz świata, który jest członkiem "S" w kopalni "Makoszowy".

Rok 2007 był dla Jonaka również ważny z powodów prywatnych. W lecie wziął ślub z Moniką. Młoda para mieszka teraz w Tarnowskich Górach. Jak mówi Damian Jonak, sercem jest jednak wciąż związany z Bytomiem. Tam chodzi do szkoły, do policealnego technikum górniczego w Bytomiu. - Nie mogę stracić kontaktu z branżą - zaznacza.

W tym roku bokser pierwszą walkę stoczy już w lutym w Lublinie albo w Niemczech. Czekają go też pojedynki w Warszawie. W kwietniu chciałby zorganizować kolejną walkę na Śląsku, w Bytomiu lub Zabrzu. Jak mówi, liczy na śląskich kibiców, że znów będą go tak wspaniale dopingować.

Damian Jonak będzie też gościem dorocznej karczmy piwnej organizowanej przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności", która w tym roku odbędzie się 1 lutego w Rudzie Śląskiej - Halembie. Jak jednak zapowiada, nie zamierza podczas niej uczestniczyć w żadnych sparingach…

Wojciech Gumułka